

Ks. Bogusław Nadolski T.CHR, Poznań

## WEWNĘTRZNA STRUKTURA LITURGII cd.

W nr 6(1967) zamieściliśmy pierwszą część artykułu omawiającego strukturę liturgii w odcinku *ad Patrem*, obecnie podajemy następane części artykułu.

(Redakcja)

## 2. PER CHRISTUM

Dialektyka trynitarna liturgii nie wyczerpuje się w jej odcinku *ad Patrem*. Drugi bardzo istotny rys Służby Bożej w Kościele zawiera się w słowach *per Christum*.

Rys ten nie stoi w żadnej kolizji z *ad Patrem*. Bóg bowiem na zawsze pozostanie ostatecznym celem liturgii.

Chrystus jest Drogą od Boga do ludzi i od ludzi do Boga. Jest Jedynym Pośrednikiem Nowego Przymierza (Hbr 9, 15). Kapłanem na wieki według obrządku Melchizedeka (Hbr 6, 18).

Dzięki Chrystusowi jako Pośrednikowi mamy dostęp do Boga. W obecnej ekonomii zbawienia droga do Boga Ojca prowadzi przez Chrystusa — *ad Patrem per Christum* — Chrystus jest tą Drogą życia (Hbr 10, 20).

Swoją funkcję pośrednictwa Chrystus nadal spełnia w liturgii *semper vivens ad interpellandum pro nobis* (Hbr 7, 25) — napisze autor listu do Hebrejczyków.

W Chrystusie Bóg podarował ludzkości nowy kult.

Chrystus całym swym życiem oddaje chwałę Bogu, jest pierwszym *adoratorem* Boga Ojca.

Największą jednak chwałę Bogu oddał Jezus przez swoją Mękę, Śmierć, Zmartwychwstanie i Zesłanie Ducha świętego (*Mysterium Paschale*). *Mysterium Paschale* otwiera nową epokę w dziejach kultu.<sup>1</sup> Chrystus jako *catholicus Patris sacerdos*<sup>2</sup> swoją liturgię przekazał Kościołowi i chciał, aby Kościół w niej uczestniczył. Cała więc liturgia Kościoła jest uobecnianiem liturgii Chrystusa, jest jej prolonacją.<sup>3</sup> Służba Boża w Kościele jest dziełem Chrystusa Kapłana i Jego Ciała, którym jest Kościół<sup>4</sup>. Zadaniem Kościoła jest kontynuowanie *Mysterium Paschalnego*. Konstytucja o liturgii mocno podkreśla, że *od tego czasu (od pierwszej Paschy) Kościół nigdy nie zaprzestał zbierać się na odprawianie Mysterium Paschalnego czytając to „co było o nim we wszystkich pismach” (Łk 24, 27) sprawując Eucharystię,*

<sup>1</sup> H. Schmidt, *Der Kult und der heutige Mensch*, dz. cyt. 336.

<sup>2</sup> Tertulian, *Adv. Marcionem*, PL 2, 376.

<sup>3</sup> Konstytucja o Liturgii św. (w dalszym ciągu KL) a. 7.

<sup>4</sup> tamże.

w której „uobecnia się zwycięstwo i tryumf Jego śmierci” i równocześnie składając dzięki „Bogu za niewysłowiony dar” (2 Kor. 9, 15) w Chrystusie Jezusie, „dla uwielbienia Jego chwaty” (Ef 1, 12), przez Ducha św.<sup>5</sup>

W Służbie Bożej Kościoła, która jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa<sup>6</sup>, Jezus nadal pełni najważniejszą rolę, rolę najwyższego Kapłana-Pośrednika. Rolę tę spełnia posługując się kapłanami. Kapłan w liturgii nie jest delegatem ludu, ale zastępuje Chrystusa, jest Jego pełnomocnikiem, *działającym w imieniu Chrystusa*<sup>7</sup>. Chrystus jest nadal obecny w czynnościach liturgicznych. *Jest obecny w Ofierze Mszy św.: czy to w osobie odprawiającego, gdyż ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów, czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach, tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo św. wówczas On sam mówi...*<sup>8</sup>. Prawdę tę bardzo mocno podkreślił w komentarzu do encykliki *Mediator Dei*, M. Roguet, kiedy pisał, iż z prawdy, że Chrystus jest obecny w czynnościach liturgicznych, że liturgia jest kultem Chrystusa i Kościoła nie wynika, że Kościół wyłącza, zastępuje Chrystusa. Kult, który sprawuje Kościół i sakramenta św., które administruje nie są tylko ustanowione przez Chrystusa, ale Chrystus jest zawsze obecny w Kościele przez swoją skuteczność uświęcającą, przez obecność w społeczności. Stąd właśnie wynika cała wielkość liturgii<sup>9</sup>.

Zobaczmy teraz jak ta prawda o centralnym miejscu Chrystusa w liturgii wyraża się w praktyce życia Kościoła. *Lex bowiem credendi est lex orandi*.

Wszystkie modlitwy liturgiczne, jak wiadomo, skierowane były w starożytności chrześcijańskiej, *ad Patrem*, to była reguła. Modlitwy te jednak kończyły się charakterystycznym: *per Christum*. Tak więc modlitwa *ad Patrem* wstępuje zawsze *per Christum*. „Jeden jest bowiem tylko Pośrednik między Bogiem i ludźmi, Jezus Chrystus” (1 Tym 2, 5). Kościół przedkłada Ojcu Niebieskiemu przez Jezusa Chrystusa Pośrednika:

a) swoją część i chwałę — *Bogu jedynie mądryemu niech będzie przez Jezusa Chrystusa cześć i chwała na wieki wieków amen* (Rz 16, 27),

b) swoje dziękczynienie: *dzięki składam Bogu memu przez Jezusa Chrystusa* (Hbr 13, 15),

c) swoje prośby — *On (Chrystus) wstawia się za nami* (Rz 8, 34).

<sup>5</sup> tamże, a. 6.

<sup>6</sup> tamże, a. 7.

<sup>7</sup> Fr. Van den broucke, *Initiation...* dz. cyt. s. 48.

<sup>8</sup> KL. a. 7.

<sup>9</sup> zob. *Mediator Dei* w komentarzu M. Roguet, n. 20, 10.

Niektóre dokumenty z II i III zachowały jeszcze piękniejsze zakończenie modlitw, w których bardzo mocno zaakcentowane jest pośrednictwo Chrystusa np. *Per sacerdotem aeternum Filium tuum*, lub *per Christum Filium tuum Dominum nostrum verum pontificem et solum sine macula peccati sacerdotem*<sup>10</sup>.

Wydaje się, że to prawo zanoszenia modlitw do Boga przez Chrystusa wyrażało się nie tylko w modlitwach liturgicznych, ale było także prawem innych modlitw. Tertulian poucza, iż wierni winni modlitwy, dziękczynienie składać Bogu w Kościele *per Christum Jesum catholicum Patris sacerdotem*<sup>11</sup>. Św. Klemens w liście pierwszym do Koryntian, każe modlić się o zachowanie liczby chrześcijan nie uszczuplonej na całym świecie, przez Jezusa Chrystusa umiłowanego Syna<sup>12</sup>.

Jeszcze mocniej pośrednictwo Chrystusa zaakcentowane jest w anaforach. Kanon rzymski kończy się wspaniałym akordem czci Bożej. Chwała ta realizuje się jednak przez Chrystusa — *per Ipsum et cum Ipso et in Ipso...*

Jeszcze wyraźniej podkreśla tę prawdę *Euchologia Serapiona* (około 350 r.), której anafora kończy się następującą doksologią: *Przez Twojego jedyne Syna Jezusa Chrystusa, w Duchu św. jak była tak niech będzie z pokolenia na pokolenie i na wieki wieków — wszelka chwała*.<sup>13</sup>

Ślusznie też akcentuje się chrystocentryczny charakter anafory św. Hipolita (około 215 r.), która po wstępnych aklamacjach rozpoczyna się od następujących słów *Dziękujemy Ci Panie przez umiłowanego Syna Twego Jezusa Chrystusa, któregoś nam zesłał w ostatnich dniach jako Zbawiciela i Odkupiciela...* i kończy się przepiękną doksologią, która stała się wzorem doksologii rzymskiego kanonu: *aby Ciebie uwielbiali i chwalili w Synu Twoim Jezusie Chrystusie, wraz z którym niech Ci będzie cześć i moc w Kościele świętym teraz i zawsze i po wszystkie wieki amen*.<sup>14</sup>

Właściwe zrozumienie miejsca Chrystusa w liturgii, a zwłaszcza we Mszy św. pozwoli na właściwe ustanowienie wielu spraw w Służbie Bożej Kościoła. Między innymi przyczyni się do:

1) Należytego zrozumienia struktury modlitw liturgicznych, a zwłaszcza ich charakterystycznego zakończenia *per Christum*. Nie ma bowiem modlitwy liturgicznej bez odniesienia do Jedyne Kapłana Jezusa Chrystusa.<sup>15</sup>

<sup>10</sup> A. J. Jungmann, *Missarum Sollemnia*, Paris 1958, t. II, 143.

<sup>11</sup> Tertulian, *Adv. Marcionem*, 4, 9, PL 2, 376.

<sup>12</sup> Klemens, *I List do Koryntian*, POK, Poznań 1929, t. I, 161—163.

<sup>13</sup> *L'Euchologie de Serapion de Thmuis*, w: L. Deiss, *Aux sources de la liturgie*, Paris 1964, 131.

<sup>14</sup> Hipolit, cyt. za W. Kowalski, *Liturgika*, 443.

<sup>15</sup> J. Sauvage, *Comment faire entrer les jeunes de nos colleges dans la priere de l'Eglise*, „La Maison Dieu” 42(1955), 63.

2) Winno dokonać rewaloryzacji Mysterium Paschalnego. Cały bowiem kult chrześcijański jest właśnie kontynuacją tego Mysterium. Msza św., każda Msza św. jest nie tylko pamiątką śmierci Chrystusa, ale właśnie prolongacją Jego męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia, czyli mysterium paschalnego.

3) Pozwoli nam również lepiej zrozumieć miejsce kapłana w liturgii jako zastępcy i pełnomocnika Chrystusa. Zrozumienie roli kapłana jako narzędzia w odnawiającym się stale dziele naszego zbawienia w liturgii napotyka dziś pewne trudności. Człowiek współczesny skłonny jest widzieć w kapłanie raczej urzędnika niż duszpasterza. Sporadyczne kontakty z księdzem stają się dla ludzi okazją zakłopotania, a samemu duszpasterzowi dają tym samym małe szanse skutecznego wpływu. H. Schmidt jest zdania, że najpilniejszym zadaniem dzisiejszego duszpasterstwa jest ratowanie osobowości kapłana<sup>16</sup>. Uwagi Schmidta odnoszą się w całej pełni do warunków zachodniej Europy, ale *mutatis mutandis* można je w pewnym zakresie odnieść także do warunków życia Kościoła w Polsce.

### 3. IN SPIRITU SANCTO

Trzecim członem prawa dialektyki trynitarniej w liturgii jest *in Spiritu Sancto*, który także tworzy odcinek drogi uczestniczenia w Liturgii. Chwała Boża realizuje się w Kościele przez Chrystusa w Duchu Świętym. Miejsce Ducha Świętego w liturgii jest specyficzne. Duch Święty jest nie tylko obecny w liturgii, ale jest jej duszą. Jeżeli liturgia Kościoła jest kontynuacją liturgii Chrystusa, to tam, gdzie Chrystus, tam też i Duch Święty zwany często *Duchem Chrystusa* czy *Duchem Syna*. Działania bowiem Chrystusa według nauki Nowego Testamentu i działania Ducha Świętego są nierozdzielne<sup>17</sup>. Można więc za H. Schmidtem powiedzieć, że liturgia jest kultem tych, którzy przez Niego (Chrystusa) mają dostęp do Ojca w jednym Duchu<sup>18</sup>.

Działanie liturgii zmierza do tego, aby *Kościół i poszczególne jego członki wzrastały coraz bardziej w podobieństwo naszego Zbawcy*<sup>19</sup>. A właśnie Duch Święty udziela nam życia Bożego; będąc grzesznikami przez Niego zostaliśmy obmyci, uświęceni, usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego. (1. Kor. 6, 11). Również przez Ducha świętego *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych* (Rz 5, 5). On czyni nas dziećmi Bożymi. (Rz 8, 16). Kościół więc choć jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, to jednak

<sup>16</sup> H. Schmidt, *Gefahren und Möglichkeiten für den religiösen Kult in der modernen Gesellschaft*, w: *Der Kult...* dz. cyt. 296.

<sup>17</sup> H. Schmidt, *Introductio...* dz. cyt. 76.

<sup>18</sup> tamże.

<sup>19</sup> *Mistici Corporis Christi*, Kielce 1945, 31—32.

żyje i działa pod kierownictwem i działaniem Ducha Świętego<sup>20</sup>. Prawdę tę bardzo wyraźnie uwypukla definicja liturgii, podana przez H. Schmidta, w myśl której cała liturgia Kościoła dokonuje się *pioque afflatu Spiritus Sancti*<sup>21</sup>. Niemniej wyraziście podaje to Konstytucja o Liturgii, zaświadczając, że Kościół kontynuując misterium paschalne czyni to w *Jezusie Chrystusie, dla uwielbienia Jego (Boga) chwały przez moc Ducha św.*<sup>22</sup>.

Potwierdzenie tej prawdy znajdziemy w praktyce Kościoła. I tak św. Justyn zaświadcza, że przełożony zgromadzenia: *wielbi i chwali Ojca wszechrzeczy przez imię Syna i Ducha Świętego*<sup>23</sup>. Św. Klemens pisze, że *oddajemy Bogu chwałę, przez Sługę Jego Jezusa Chrystusa Pana wszystkich żywych i umartwych i przez Ducha Świętego*<sup>24</sup>.

Tę samą prawdę wyraża również Euchologia Serapiona<sup>25</sup>

Działanie Ducha Świętego w liturgii sięga jeszcze dalej. Według dokumentów Kościoła Duch Święty jest duszą Kościoła<sup>26</sup> i jako dusza Kościoła jest zasadą żywej i organicznej jedności Kościoła *w jednym duchu wszyscy ochrzczeni byliście w jedno ciało, czy to żydzi czy poganie, wolni czy niewolnicy wszyscy przepojeni jesteście jednym Duchem*<sup>27</sup>. Duchowi Świętemu, zdaniem Piusa XII, należy: *Przypisać dokonywanie łączności wszystkich części Ciała między sobą i z ich wzniosłą Głową, gdyż w swej całości przebywa on i w Głowie i w Ciele i w poszczególnych członkach*<sup>28</sup>. Duch Święty organizuje kult w Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa. Duch Święty żyje w Kościele, uczy Kościół modlić się i adorować Ojca w Duchu i w Prawdzie<sup>29</sup>. A Liturgia *wyraża Kościół* jako wspólnotę ochrzczonych<sup>30</sup>, jest manifestacją Kościoła, epifanią rytualną misterium Kościoła<sup>31</sup>, *aktem par excellence Kościoła*<sup>32</sup>. Wszystkie działania, czynności liturgiczne są wspólne, cały Kościół bierze w nich udział, wszystkie członki. To jest jakiś bardzo charakterystyczny rys Służby Bożej Kościoła. Liturgia posiada charakter społeczny. Liturgia według klasycznego określenia Piusa XII *obejmuje całkowity kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, a więc Jego Głowy i członków*<sup>33</sup>. Jeżeli mówimy o liturgii, że jest aktem, czynem społecznym, korpo-

<sup>20</sup> por. J. Congar, *Exquisses du mystere de l'Eglise*, Paris 1953<sup>2</sup>, 179,

<sup>21</sup> H. Schmidt, *Introductio...* dz. cyt. 64.

<sup>22</sup> KL. a. 6.

<sup>23</sup> Justyn, *Apolog.* 1, 65.

<sup>24</sup> Klemens, Aleks., *Quis dives salvetur*, 42, 2), Pa. 6, 652.

<sup>25</sup> *Euchologie de Serapion*, w: Deiss, *Aux sources...* dz. cyt. 47.

<sup>26</sup> *Mistici Corporis Christi*, 32.

<sup>27</sup> 1 Kor 12, 13.

<sup>28</sup> *Mistici Corporis Christi*, 31—32.

<sup>29</sup> H. Schmidt, *Introductio...* dz. cyt. 66.

<sup>30</sup> H. Dalmais, *Initiation a la Liturgie*, Paris 1958, 59.

<sup>31</sup> Jounel, *Notes tirés du caractere de la liturgie*, „La Maison Dieu 77(1965), 91.

racyjnym<sup>31</sup>, zbiorowym, kolektywnym, to nie należy tego rozumieć jakoby wspólnota należała do istoty liturgii jako jej czynnik konstytutywny, jakoby wspólnota stworzyła dla siebie liturgię. Wspólnota należy do istoty liturgii jako czynnik integrujący. Liturgia bowiem w swym ruchu zstępującym jest przede wszystkim działaniem Boga, czynem Chrystusa dla wspólnoty wiernych, a nie dziełem wspólnoty<sup>35</sup>. Natomiast w swym ruchu wstępującym, jako odpowiedź na *wyjście* ku Bogu, będzie dziełem całej społeczności wiernych. Będzie dziełem społecznym wspólnotowym. Organizatorem tego właśnie kultu całej społeczności Mistycznego ciała Chrystusa jest Duch Święty. Dlatego *Św. Augustyn*<sup>36</sup> z naciskiem podkreśla, że kto nie należy do wspólnoty chrześcijan, nie ma w sobie i nie otrzymuje Ducha Świętego. Warunkiem otrzymania Ducha Świętego jest trwanie w związku jedności przez uczestnictwo w miłości. Im ta łączność, ten udział we wspólnocie wiernych, w braterskiej miłości jest większy, tym pełniejsze jest zamieszkanie Ducha Świętego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że chrześcjanie pierwszych wieków doskonale rozumieli tę wspólnotę w Duchu Świętym. To był charakterystyczny rys pierwszych chrześcijańskich gmin, o którym wspomina nawet Pliniusz w swym raporcie o chrześcijanach do Trajana<sup>37</sup>. Tertulian napisze, że *tworzymy jedno ciało, złączeni głębokim przekonaniem o prawdziwości naszej religii, jednością urządzeń kościelnych i węzłem wspólnej nadziei. Tworzymy związek i zgromadzenie, tak że jakby zwartym szeregiem w czasie modlitwy otaczamy Boga. Taki gwałt podoba się Bogu*<sup>38</sup>. *Św. Ignacy* chwali Efezjan za to, że trwają w doskonałej jedności. W obrzędzie konsekracji biskupa Hipolit zaznacza o upomnieniu skierowanym do biskupa, aby zabiegał o wytworzeniu wspólnoty wśród wiernych. Didaskalia przypomina wiernym, iż są „społecznością świętych”, Kościołem Katolickim świętym i doskonałym. Kiedy zaś w tej dziedzinie wkradły się pewne nadużycia i zaniedbania, *św. Paweł* gani zdecydowanie rozbitcie i tworzenie się partii<sup>39</sup> i upomina *nie opuszczajcie wspólnych zebrań, jak to niektórzy zwykli czynić, przeciwnie, dodajmy sobie nawzajem otuchy* (Hbr. 10, 25). To poczucie w Duchu Świętym wyraziło się szczególnie w 1) modlitwach liturgicznych i 2) we Mszy *św.*

<sup>32</sup> I. Dalmais, *Initiation...* dz. cyt. 61.

<sup>33</sup> *Mediator Dei*, 36.

<sup>34</sup> M. Voestslandt, *Pour une liturgie mieux comprise et mieux vecu*, „Notre Catechese” 40(1956) 20.

<sup>35</sup> H. Rheinfelder, *Wie findet der Laie zur Liturgie*, „Liturgisches Leben 3(1937), 130—131.

<sup>36</sup> Augustyn, *Sermo CCLXIX in Pentecostes III PL* 38, 1235.

<sup>37</sup> *Affirmabant autem hanc fuisse summam vel culpae suae vel erroris, quod essent soliti stato die ante lucem convenire... Quibus peractis more sibi discendeo fuisse rursusque coneundi... Epistolarum L b. 10, ep. 90.*

<sup>38</sup> Tertulian, *Apolog.* POK, Poznań 1947, t. 20, 156.

<sup>39</sup> 1 Kor 11, 17, por. także Jk 2, 1—4.

1) Modlitwy liturgiczne mają charakter społeczny. Są to modlitwy całego Kościoła. Kościół się modli. To był następny podstawowy rys modlitwy liturgicznej oprócz skierowania do Ojca — *ad Patrem*, przez Chrystusa — *per Christum*. Cały Kościół *plebs sancta, famuli tui, Ecclesia tua, populus tuus*, kierował swoje modlitwy do Boga. Zawsze tu brzmiała nuta wspólnoty *my* — *quaesumus, rogamus, deprecamur*<sup>40</sup>. Tę wspólną modlitwę kapłan zanosił do Boga, a wierni przez *Amen* wyrażali swoje potwierdzenie. Byli przekonani, że przedstawiają się Bogu nie indywidualnie, ale jako członkowie Kościoła<sup>41</sup>. We wspólnej modlitwie widzieli pierwsi chrześcijanie obecność szczególną Chrystusa w myśl zapewnienia: *Tam, gdzie dwóch albo trzech zgromadzeni są w imię moje, tam ja jestem wśród nich.* (Mt. 18, 20). Dzieje Apostolskie dobitnie zaświadczaają o wspólnej modlitwie wiernych: *wszyscy ono trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryją Matką Jezusa oraz braćmi Jego*, albo: *udał się do domu Maryi... gdzie zebrało się wielu na modlitwę* (Dz. Ap. 1, 15, 12, 12). Modlitwa ich miała rzeczywistość *katolicki*: charakter, była modlitwą wszystkich i za wszystkich. Zgromadzenie pierwszych chrześcijan to był Kościół modlący się, Kościół na modlitwie.

2) Społeczny charakter Służby Bożej najbardziej uwydatnia się we Mszy św., która jest centrum. *Każda Msza św. ma zawsze charakter publiczny i społeczny*<sup>42</sup>. Msza św. bowiem jest nie tylko ofiarą Chrystusa, lecz także ofiarą całego Kościoła, — *sacrificium Christi Totus*<sup>43</sup>. I stąd właśnie wypływa jej społeczny charakter. Jednakże należy cofnąć się jeszcze dalej, by stwierdzić, że charakter społeczny Mszy św. wypływa w pierwszej linii ze społecznego charakteru ofiary krzyżowej. Chrystus jako Najwyższy Kapłan, jedyny Pośrednik między Bogiem i ludźmi, w ofierze krzyżowej ofiarował swoje życie Ojcu Niebieskiemu za całą ludzkość, za wszystkich ludzi. To był wielki czyn społeczny dla wszystkich<sup>44</sup>. Tę ofiarę Chrystus zostawił Kościołowi swej Oblubienicy<sup>45</sup>.

Chrystus we Mszy św. ofiaruje się swemu Ojcu na nowo żądając od Kościoła współpracy. Kościół więc usprawiedliwia istnienie Mszy św. Z woli samego Chrystusa ofiara krzyżowa ma się stać ofiarą całego Kościoła. Jeśli mówimy, że ofiara Chrystusa jest darowana Kościołowi, to chcemy powiedzieć, że ona darowana jest członkom Kościoła, każdemu chrześcijaninowi. Jezus nie zadowolił się złożeniem swej ofiary na krzyżu, ale chce być ofiarowanym przez Kościół. Kościół ma ofiarowywać Chrystusa, jak On to uczynił w czasie Ostatniej Wieczerzy. Na krzyżu ofiarował się Sam, na

<sup>40</sup> A. J. Jungmann, *Missarum sollemnia*, t. II, 145.

<sup>41</sup> I. Dalmais, *Initiation*, dz. cyt. 34.

<sup>42</sup> R. Jammes, *La Messe sacrifice du Crist total*, Paris 1950, 16.

<sup>43</sup> tamże.

<sup>44</sup> tamże.

<sup>45</sup> Denz. 938.

ołtarzu chce ofiarować się w łączności ze swoim Kościołem<sup>46</sup>. Toteż ofiara Kościoła nie jest inna niż ofiara Chrystusa, właśnie w ofierze i przez ofiarę Chrystusa Kościół składa swoją własną ofiarę. Kościół do tej ofiary nie wnosi istotnie nic nowego, ofiara bowiem Chrystusa jest doskonała. Kościół we Mszy św. ratyfikuje całkowity kult *Słowa Wcielonego*, który jest właśnie prolngowany w Ciele Mistycznym. Przyjmuje intencje Chrystusa za swoje, czyni je własnymi, mówi niejako „Amen” na kapłańskie działanie Chrystusa<sup>47</sup>. Wszyscy zaś członkowie Ciała Mistycznego mają sposobność do tego, by coraz świadomiej i z wyboru włączyć się w ofiarę Chrystusa<sup>48</sup>. We Mszy św. Kościół jest składającym ofiarę i równocześnie darem ofiarnym<sup>49</sup>.

Jedność Kościoła i Chrystusa jest tak wielka, że idzie aż do jedności w akcie obłacji<sup>50</sup>. C. Gourbillon wyraża tę prawdę w zwięzłym stwierdzeniu, iż: *my ofiarujemy i jesteśmy ofiarowani. Chrystus nas ofiaruje z całym Kościołem, z całym Kościołem my ofiarujemy Chrystusa*<sup>51</sup>. Kościół składa najświętszą Ofiarę przez kapłana, który działa jako reprezentant całego Kościoła. Jest on równocześnie i pierwszorzędnie ministrem i przedstawicielem Chrystusa. Przez jego działanie ofiara Chrystusa staje się ofiarą Kościoła. Kapłan nie działa jednak jako indywiduum, ale działa w imieniu Kościoła, w jego mocy i misji. Składa ofiarę imieniem Ciała Mistycznego. Teodor z Mopswesty pisze, iż kapłan we Mszy św. jest: *linqua communitio totius Ecclesiae*<sup>52</sup>. Wierni winni również włączyć się w ofiarę Chrystusa i Kościoła. Dzieje się to najpierw przez to, że kapłan reprezentuje lud Boży, działa także w ich imieniu, choć nie jako delegat ludu Bożego. Kapłan przy ołtarzu zastępuje Chrystusa ofiarującego jako Głowa w imieniu wszystkich członków. Wierni przez Chrystusa Głowę uczestniczą w ofierze<sup>53</sup>.

Ofiara Mszy św. wymaga osobistego zaangażowania się wiernych. Winni cni wnikać w intencje Chrystusa, w Jego posłuszeństwo, w Jego ofiarę Ojcu Niebieskiemu, w te uczucia, które przejmowały duszę Boskiego Zbawiciela, gdy składał ofiarę ze siebie. Św. Paweł wyraża to słowami: *Bądźcie przejęci tym samym duchem, który ożywił Chrystusa Jezusa* (Flp. 2, 5).

Jest rzeczą uderzającą, że ten właśnie aspekt Mszy św. jest dominującym. Takie społeczne pojęcie Mszy św. było bardzo żywe

<sup>46</sup> A. J. Jungmann, *La Messe son sens ecclesial et commnautaire*, Paris 1958, 11.

<sup>47</sup> J. Baciocchi, *Les sacraments actes libres du Seigneur*, Nouvelle Rev. Theol. 73(1951) 683.

<sup>48</sup> J. Galot, *Eucharistie vivante*, Paris 1963, 71.

<sup>49</sup> Augustyn, *De civitate Dei* 10, 6.

<sup>50</sup> por. *La dispute sur la Messe*, „Ressurrection” 21(1962) 164—199.

<sup>51</sup> G. Gourbillon, *Le mystere de la Messe et de la Communion*, Lion 1942, 3.

<sup>52</sup> Teodor z Mopswestii, *Sermo* 5, 16.

<sup>53</sup> *Mediator Dei* 64.



w świadomości chrześcijan pierwszych wieków i to tak dalece, iż sądzono, że kapłan ekskomunikowany nie może ważnie konsekrować, ponieważ nie może mówić *offerimus* w imieniu całego Kościoła<sup>54</sup>. Ten społeczny charakter Służby Bożej bardzo uderza, kiedy czytamy najstarsze jej opisy u św. Justyna czy Hipolita. Służba Boża spełniana była w języku zrozumiałym przez uczestników, śpiewy wykonywało całe zgromadzenie wiernych. Lud Boży otaczał ołtarz — stół ofiarny. Modlono się wspólnie *za siebie, za ochrzczonych, za wszystkich nieobecnych*<sup>55</sup>. Wspólne były wszystkie akklamacje, a zwłaszcza *Amen* na zakończenie kanonu. Wyrazem wspólnoty była Komunia św., którą przyjmowali wszyscy obecni. Wyrazem społecznego charakteru Służby Bożej i ducha łączności było *fermentum* — cząstka postaci eucharystycznych, którą zanoszono kapłanom sprawującym eucharystię w innych Kościołach. Zwyczaj ten przetrwał aż do IX wieku<sup>56</sup>. Wymowny opis wspólnego uczestnictwa wiernych we Mszy św. pozostawił nam także św. Jan Chryzostom<sup>57</sup>. Doceńnianie takiej właśnie modlitwy było, jak to wyżej wskazano, uderzającym rysem pobożności pierwszych chrześcijan. W chrześcijaństwie istnieje prawo zbawienia we wspólnocie, w społeczności. Objawienie wskazuje nam, że Bóg związał życie religijne jednostki i jej zbawienie z wcieleniem do społeczności<sup>58</sup>. W Starym Testamencie Bóg wybrał naród, któremu polecił strzec wiary monoteistycznej. Z tego narodu miał wyjść Mesjasz. Udział w dobrach Mesjasza mógł mieć tylko członek narodu wybranego. Ten, który należał do Ludu Bożego. Ten Lud Boży — Stary Testament określa bardzo charakterystycznie *Qahal Jahwe-Ecclesia Dei*.

Kościół Chrystusowy jest nowym ludem wybranym, *owym Izraelem*, o którym pisze św. Piotr (19. 2, 9—10). Bóg więc nadal kontynuuje swoje dzieło zbawcze, dzieło uświęcenia ludzi we wspólnocie, w społeczności. Każdy człowiek w łonie tej społeczności może znaleźć swoje zbawienie, swój rozwój wewnętrzny. Kościół Chrystusowy jest przeto *mysterium* — miejscem spotkania się Boga z człowiekiem, miejscem chcianym i wybranym przez Boga, miejscem, w którym człowiek nic nie traci, a przeciwnie wszystko zyskuje — bo zyskuje swoje zbawienie, dochodzi do pełni wieku Chrystusowego (Ef. 4, 13). Będzie to jednak tylko wtedy możliwe, kiedy człowiek zrozumie swoje powołanie do zbawienia we wspólnocie Chrystusowej i swoją postawę wewnętrzną dostosuje do wymagań tej wspólnoty. Tak więc Bóg chciał, aby osoba mogła się zbawić wchodząc w społeczność Kościoła, który jest dalej żyjącym Chrystusem. I właśnie ten fakt, że Bóg dał nam Jezusa jako Pośrednika i Kapłana,

<sup>54</sup> A. J. Jungmann, *La Messe...* dz. cyt. 13.

<sup>55</sup> Justyn, *Apolog.* 1, 65.

<sup>56</sup> A. J. Jungmann, *Missarum sollemnia*, t. III, 237—239.

<sup>57</sup> zob. *Hom.* 18. PG 61, 527.

<sup>58</sup> C. Vagaggini, *Initiation...* dz. cyt. t. I, 188—204.

który dalej *vivit ad interpellandum pro nobis* (Hbr 7, 25) jest ostatecznym fundamentem modlitwy liturgicznej<sup>59</sup>. Modlitwa liturgiczna ma w sobie także dziwną skuteczność. Jest bowiem modlitwą Kościoła, to znaczy, że Chrystus jako Głowa Mistycznego Ciała przyjmuje modlitwę Kościoła jako swoją i przedstawia ją Ojcu Niebieskiemu. Modlitwa Kościoła nie jest inna. W Kościele wierny otrzymuje modlitwę Chrystusa, wchodzi w tę modlitwę. Kościół proponuje mu modlitwę Chrystusa i przyjmuje go do środowiska, w którym ta modlitwa ma szczególniejsze warunki rozwoju. Pius XII po raz pierwszy określa tę skuteczną modlitwy Kościoła terminem *ex opere operantis Ecclesiae*<sup>60</sup>. Skuteczność ta płynie z faktu, że Chrystus uznaje za swoją akcję działanie zorganizowane i dokonane przez Kościół. Swą skuteczność modlitwa liturgiczna czerpie także z zapewnienia samego Chrystusa o obecności wśród modlących się<sup>61</sup>. Ta właśnie obecność Chrystusa jest obecnością Boga wśród swego ludu<sup>62</sup>. Zdaniem Jungmanna ta obecność Chrystusa jest do tychczas za mało podkreślana. Zwykle, kiedy mówimy o obecności Chrystusa — mamy na myśli Jego obecność pod postaciami eucharystycznymi, tymczasem obecność Chrystusa w Eucharystii odpowiada obecności w Ciele Mistycznym — w Kościele. W Kościele kontynuuje się życie Chrystusa. Kościół jest *plenitudo Christi*<sup>63</sup>.

Chrystus jest zawsze między nami obecny, jak to wynika z Jego słów: *Gdzie dwaj, albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam ja jestem pośrodku nich*<sup>64</sup>. Kiedy przeglądamy nasze *papiery rodzinne*, jakimi są akta męczenników, przekonujemy się, jak często w rozprawach sądowych powtarzają się słowa, które świadczą jak mocno w świadomości pierwszych chrześcijan zakotwiczyła się ta prawda, że na drodze naszej do Boga stoi Kościół Chrystusowy, społeczność ochrzczonych. Niestety świadomość ta z biegiem wieków doznała coraz większego zaciemnienia. Modlitwy Mszy św. przeszły głębokie zmiany. Wpłynęły na to różnorodne przyczyny. Liturgia bowiem wyraża życie całego Kościoła. Liturgia aktywnie uczestniczy w tym życiu. Z drugiej jednak strony całe życie Kościoła odbija się jakoś w liturgii. Kościół jest żyjącym paradoksem i liturgia w tym paradoksie uczestniczy. Błędy eklezjologiczne bardzo mocno niekorzystnie wpłynęły na oblicze liturgii.

Ogólnie rzecz ujmując można powiedzieć, że liturgia podzielała z Kościołem takie paradoksy, jak wspólnota — instytucja. Nie trudno dostrzec, jak w dziejach Kościoła odchodzono od pojęcia

<sup>59</sup> B. Bro, *Peut-on passer de la liturgie*, La vie spirituelle 103(1960), 13.

<sup>60</sup> *Mediator Dei*, 40.

<sup>61</sup> por. Mt 18, 20.

<sup>62</sup> I. Hamman, *La pierre*, t. I, 143.

<sup>63</sup> A. J. Jungmann, *Liturgie et histoire du salut*, Lumen vitae 10(1955), 286.

<sup>64</sup> por. Mt 18, 20.

Kościoła jako wspólnoty. Jak powoli następowało zhierarchizowanie i zinstytucjonalizowanie Kościoła. Liturgia uczestniczyła również w ciągu wieków w paradoksie inicjatywa — posłuszeństwo. Dlatego dotkliwie odbiły się w liturgii dążności unifikacyjne, immobilistyczne, rubrycystyczne. Stąd też wieki XVII—XX nazwano wiekami stabilizacji liturgii i erą rubrycystów. W szczególności zaś na zaciemnienie świadomości ducha wspólnoty wpłynęły:

1) spory chrystologiczne w IV i V wieku,  
 2) drugą przyczyną był niezrozumiały język. Łacina staje się językiem martwym,  
 3) dalszą przyczyną stało się alegoryczne tłumaczenie poszczególnych obrzędów i modlitw Mszy św. Alkuin pierwszy zaaplikował tę metodę do liturgii<sup>65</sup>,

4) następną przyczyną to solonizacja, czyli dążność do rozbudowy zewnętrznych momentów, zewnętrznych wyrazów liturgii, ze szkodą na wewnętrznej treści. Zaznaczyła się ona w różnych dziedzinach:

a) architekturze — zaczęto wznosić coraz wspanialsze budowle, bogato zdobione, zwłaszcza ołtarze. Poczęto umieszczać obrazy na ołtarzach. Wreszcie przyszedł barok z nowymi ozdobami miłymi dla oczu, ale zaciemniającymi całkowicie ideę ołtarza — stołu<sup>66</sup>.

b) w muzyce, szatach i rytach daje się zauważyć tendencja do dramatyzowania, mnożą się incenzacje (na ewangelię okadzano nie tylko księdza, ale i lud), procesje, które stają się coraz więcej pochodami triumfalnymi. Mnożą się też modlitwy.

5) Klerykalizacja stworzyła dalszą przyczynę zaciemnienia społecznego charakteru Mszy św. Pozycja społeczna kapłanów wzrasta.

Tworzy się liturgia kleru zamiast liturgii całego ludu Bożego<sup>67</sup>.

6) Indywidualizm wreszcie podkreślił społeczny charakter liturgii. Pojawia się on jako groźny wróg wspólnoty chrześcijańskiej. Jego szczególnie rozkwit przypada na czasy reformacji Lutera. W liturgii przejawia się w różny sposób.

Wydaje się, że wyliczenie przyczyn powodujących zanik społecznego charakteru Mszy św. w mentalności ludzi, o tyle jest celowe na tym miejscu, iż pozwoli łatwiej zrozumieć dążenia Kościoła w naszych czasach do obcinania *frędzelków*, które w ciągu wieków narastały przy prawdzie, oraz dążenia do ukazywania współczesnemu człowiekowi autentycznego oblicza liturgii. Taki stan przetrwał aż do naszych czasów. Dopiero ruch liturgiczny zapoczątkowany w XX wieku w wielu krajach usiłuje przywrócić społeczny wyraz Mszy św., która w swej istocie jest ofiarą całego Kościoła. Uwieńczeniem tych starań jest niewątpliwie Konstytucja Soborowa o Liturgii św., która przywraca Służbie Bożej jej charakter społeczny i zabiega o to, by

<sup>65</sup> A. J. Jungmann, *Missarum... dz. cyt.* t. I. 121.

<sup>66</sup> Tenże, *La grande prière*, dz. cyt., s. 77 nn.

<sup>67</sup> A. J. Jungmann, *Missarum... dz. cyt.* t. I. 106—120.

wierni zrozumieli, że liturgia jest *kultem Kościoła*, wyraża Kościół, a wszystkie jej czynności są czynnościami całego Kościoła<sup>68</sup>. Tymczasem w duchowości współczesnej młodzieży uderza zbytni indywidualizm. Mówimy zbytni, ponieważ indywidualizm należy do zasadniczych cech psychiki młodzieńczej. Indywidualizm ten staje się o tyle niebezpieczny, iż lekceważy społeczne formy pobożności. W wypowiedziach młodzieży dostrzec można niepokojące zagubienie prawdy o Kościele<sup>69</sup>. Młodzież usiłuje kształtować swój stosunek do Boga w dialogu: Chrystus i ja. Akcentuje ściśle osobisty stosunek do Boga. Hasło uprzywatnienia przekonań religijnych, tak dziś lansowane, niewątpliwie nie pozostaje bez wpływu na tego rodzaju ustawienie stosunku do Boga. Konieczne przeto wydaje się uświadomienie młodzieży i wiernym:

1) prawdy o Mistycznym Ciele Chrystusa i o społecznym charakterze Służby Bożej w Kościele. Ta prawda niestety nie jest jeszcze całkowitą własnością w świadomości naszych wiernych.

2) nadrzędnego waloru, priorytetu modlitwy wspólnej, społecznej.

Te prawdy uświadomione i przeżyte pozwolą zapewne wiernym zrozumieć, że Najświętsza Ofiara jest przedziwnym współdziałaniem — *coactio* — Chrystusa, hierarchii, duchowieństwa i wiernych. *Coactio totius Christi* — całego Kościoła, wszystkich członków rodziny Bożej, której Ojcem jest Bóg, Matką Kościół, odwiecznym bratem Chrystus, a dziećmi wszyscy wierni<sup>70</sup>.

Poznań

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI T. CHR.

<sup>68</sup> por. KL. a. 26, 27.

<sup>69</sup> zob. T. Ryłko, *Młodzież na Mszy św. jest, rozumie, bierze udział*, *Homo Dei* 2(104) 1961, 114—123.

<sup>70</sup> H. Schmidt, *Introductio... dz. cyt.* 394.